

Kabaret Jurki, Tajemnica

muzyka: Bartłomiej Lewczuk
słowa: Agnieszka "marylka" Litwin Sobańska
Po parkanach, po ulicach
Przechadza się tajemnica
Wyszła z biura o dwunastej
A obiegła już pł miasta
Przeskakuje z ust do ust
Wieść o pani Annie Chrust
Żonie szefa, ktła męża
Co się dla niej nadweręża
Ponoć zdradza z pewnym panem
Ktoś zobaczył ich nad ranem
I wieczorem w restauracji
Ktoś ich widział przy kolacji
Ten ktoś w wielkiej tajemnicy
Rzekł swojemu znajomemu
łw znajomy rzekł innemu
Inny swemu znajomemu
Plotka w wielkiej tajemnicy
Dotarła do kamienicy
Gdzie Chrust Anna mieszka z mężem
Co się dla niej nadwerężą
Biegnie plotka, gna i sapie
Nikt za nogi jej nie złapie
Mknie z prędścią błyskawicy
Od ulicy do ulicy
Żeby ostrzec Anny męża
By się przestał nadwerężać
Bo choć w Annie piękny biust
Nie należy on w całości już
Do pana Chrust
Biuro o romansie huczy
Aż od tego bolą uszy
Plotka wpada bliska mety
Jest pod drzwiami gabinetu
Krok po krocisku chyłkiem mknie
Przekaźnikiem jest Pan D.
Stanął w gabinecie Chrusta
Powoli uchylił usta
Lecz nim plotka z ust tych chlusła...
Padły słowa te z ust Chrusta:
Miast roznosić takie ploty
Pan się weźmie do roboty!
Żona poszła na przynętę
Na rozmowy z kontrahentem.